



Młodzieżowa

Agencja

Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA KRAKOWSKA

1

Nr 98 z dn. 24-04-86

Red. Olgierd Jędrzejczyk teleksuje z Rumunii

„Zemsta” w Braszow — wzruszenie i sukces

Koronnym przedstawieniem ostatniej podróży artystycznej Teatru Ludowego z Nowej Huty po Rumunii była niewątpliwie „Zemsta” Aleksandra Fredry w reżyserii Stanisława Igara. Tutaj, w Teatrze Dramatycznym w

Braszow, blisko 800 widzów wypełniających salę w ubiegłą sobotę, zetknęło się za pośrednictwem artystów polskich i tłumaczeniem w jakimś stopniu symultanicznym dokony-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Zemsta” w Braszow — wzruszenie i sukces

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wanym przez Aurorę Tapu przy konsultacji Kazimierza Jurczaka — z najświetniejszą polską komedią. Już pisałem w poprzedniej korespondencji, że siła kreacyjna polskiego tekstu i polskich aktorów zrobiła swoje. Jednakże przedstawienie w Braszow uprzytomniło nam, że warto polską klasykę wywozić za granicę, bo przemawia ona zarówno mistrzostwem w budowie intrygi, jak i... naszymi odrębnościami, wadami i zaletami.

Jak się to dzieje, że w „Zemście”, pokazanej przez krakowian w Braszow, raptem wybuchają oklaski tak, jakby w pewnym momencie przełamano izolację językową? Tadeusz Szaniecki w roli Raptusiewicza i Zdzisław Klucznik jako Dyndalski w sposób tak bezapelacyjnie mistrzowski, zagrali scenę pisania listu, że najprawdopodobniej właśnie w tym miejscu rumuńscy widzowie zrozumieli te nasze dawne, szlacheckie sprzeczki. Bezbłędny był również Tadeusz Kwinta jako Papkin, starannie budujący postać wędrownego wydrwi-

grosza, tchórza, wiszącego u klamki bogatszych. Artysta znakomicie wyczuł skłonność widzów do akceptacji brawurowych zadań ruchowych. Również Rejent Milczek w wykonaniu Władysława Bulki miał swój dobry dzień: ponura postać intryganta zarysowana została bardzo wyraziście. I znowu Klara i Wacław (Katarzyna Lis i Ryszard Gajewski) stanowili poetycką parę dosłownie i w przenośni. Barbara Stesłowicz jako Podstolina wywoływała gorący aplauz dla zalet w stworzeniu charakterystycznej sylwetki damy raczej z półtowarzystwa...

Na konferencji prasowej w Braszow dyrektor Teatru Ludowego z Nowej Huty Henryk Giżycki mówił, że jego scena chce dawać sztuki tak reżyserowane, by docierały one do widza. Tak budowane przez reżyserów, by kształcąc odbiorcę również jego gusta sytuowały wyżej. Teatr Ludowy przez występy w Rumunii jeszcze raz udowodnił, że ma coś do powiedzenia i chce tę możliwość realizować zgodnie z duchem czasu.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK